

## Wprowadzenie

# Ojciec nasz w niebie

### Ewangelia Mateusza 6,9

Bóg, jak czytamy, jest „Ojcem Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Kl 1,3; por. J 8,54), który z kolei mówi swoim uczniom, że też mogą poznać Boga w ten niezwykły i osobisty sposób – jako swojego Ojca. Jest to tak naprawdę relacja zamierzona dla wszystkich, którzy w Chrystusie należą do Boga. Ten, który jest znany z perspektywy kosmicznej i doniosłej jako „Bóg”, jest też znany z perspektywy osobistej i perspektywy miłości jako „nasz Ojciec w niebie” (por. Rz 8,15; Gl 4,6). Te słowa, precyzyjnie wybrane przez Jezusa, w niezwykły sposób przyczyniają się do naszego zrozumienia Boga.

Bóg jest „naszym Ojcem”. To coś więcej niż metafora – to sposób odnoszenia się do Boga, który mówi nam coś nie tylko o Jego tożsamości, ale też o przeznaczonej dla nas relacji z Nim. Nie byłoby właściwsze stwierdzenie, że Bóg jest *jak* ojciec. Przeciwnie – *On jest* naszym Ojcem, bo to On dał nam życie (1 M 1,27; 2,7) i to z jego powodu „narodziliśmy się na nowo” (J 1,12-13; 3,3-5). Nie tylko należymy do Niego jako Jego dzieci, ale też On troszczy się o nas jako nasz Ojciec.

Ale Bóg jest też „w niebie”. Jest On Bogiem, na zawsze godny naszego uwielbienia, nigdy nie podległy naszej kontroli, zawsze poza i ponad nami, zawsze większy niż nasze największe myśli o Nim. Jest On Najwyższym Władcą wieczności. To On stworzył niebo i ziemię. On stworzył, ale to nie stworzenie rozpoczęło Jego panowanie; było tylko znakiem początku naszego świata oraz czasu i historii, które

znamy. Przed stworzeniem Bóg kontrolował wieczną przeszłość. Poza stworzeniem będzie kontrolował wieczną przyszłość. Jego panowanie nie jest w żaden sposób ograniczone ani zagrożone.

Bóg jest *naszym Ojcem*. Panuje z *nieba*. Te podkreślenia łączą się, pokazując kluczową relację z Bogiem, która ma być prawdziwą miarą naszej chrześcijańskiej wiary. Zgodnie z warunkami tej wiary Bóg dał się poznać w Jezusie Chrystusie, by stała się możliwa relacja z nami, w której może teraz być znany jako „nasz Bóg i Ojciec” (por. 1 Ts 1,2-3; 3,11-13). Wiara ta z kolei uzasadnia istnienie Kościoła, czyli ludzi albo społeczności, w której Bóg w Chrystusie staje się żywą i znaczącą rzeczywistością. Przyjęcie tej wiary i przez poznanie Boga jako *naszego Ojca* oraz uwielbianie Go jako *naszego Boga* oznacza, że należymy do Niego jako Kościół.

#### List do Efezjan 2,19-22; 1 List do Tymoteusza 3,15

Celem tych rozważań jest opowiedzenie historii Kościoła w kontekście jego relacji z Bogiem, którą możemy cieszyć się przez Jezusa Chrystusa – to jest relacji, w której poznajemy Boga osobiście i z czcią jako „naszego Ojca w niebie”. Dzięki tej relacji Kościół może być nazywany „domownikami Boga”. Kościół to coś więcej niż tylko instytucja; to rodzina, w której Bóg jest nie tylko szanowany i czczony jako Głowa Rodziny, ale też znany i kochany jako „Abba! Ojciec!”.

#### List do Efezjan 3,8-12

Zacznijmy od historii stworzenia, ponieważ stanowi ona tło kluczowe do zrozumienia „różnorodnej mądrości Bożej”, która działała w wypełnieniu Jego „wiecznego celu” w Jezusie Chrystusie i która teraz ma być „poznana” poprzez „Kościół” – czyli tych, którzy znają Boga jako „swojego Ojca w niebie”.